

nie odnosi się do całej populacji młodzieży maturalnej. Jak wynika z omawianych badań, ponad czwarta część młodych Polaków aprobuje doktrynę Kościoła, czwarta część wyraża mniej lub bardziej wyraźne zastrzeżenia, ponad trzecia część odeszła w bardzo wielu kwestiach, nawet fundamentalnych, od wartości i norm przyjętych w Kościele katolickim, a co dziesiąty ankietowany maturzysta nie ma skryształizowanych przekonań moralnych lub nie chce udzielić odpowiedzi na zadawane pytania. Skłonność do permissywności, a nawet relatywizmu moralnego młodzieży ponadgimnazjalnej jest faktem, któremu Kościół próbuje na różne sposoby przeciwdziałać. Dlatego też, zdaniem Autora omawianej publikacji, ważnym zadaniem Kościoła katolickiego w Polsce jest wychowanie do wartości prorodzinnych, bowiem rodzina jest bardzo trwałym środowiskiem wychowania religijnego i moralnego.

Omawiana publikacja stanowi cenny materiał, który pozwala czytelnikowi poznać i zrozumieć procesy zachodzące w zmieniającej się sytuacji społeczeństwa polskiego, w tym przemiany w polskiej moralności, rodzinie oraz poglądach młodych ludzi na wymienione kwestie. Autor z wielką dojrzałością badacza zjawisk społecznych opisuje i wyjaśnia powyższe zagadnienia. Jego książka może stanowić nieocenioną pomoc dla tych wszystkich, którym nie są obojętne sprawy naszej ojczyzny oraz dobre wychowanie przyszłych pokoleń.

Lidia Dakowicz

*Katedra Teorii Wychowania i Antropologii Pedagogicznej
Uniwersytetu w Białymstoku*

JANUSZ MARIAŃSKI, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2014, ss. 392.

Rok 2014 był dla Polski rokiem ważnych rocznic historycznych. Do tych najistotniejszych należą 75. rocznica wybuchu II wojny światowej oraz 70. rocznica powstania warszawskiego. Wiele działo się również w nieco bliższych nam czasach. Rok ubiegły, 2014, to pierwsza dekada funkcjonowania Polski w strukturach Unii Europejskiej, a ta rocznica nie byłaby możliwa, gdyby nie było 4 czerwca 1989 r. i pierwszych częściowo wolnych wyborów

parlamentarnych w powojennej Polsce, których konsekwencją był upadek rządów komunistycznych i zmiana systemu. Obchodzenie jakiegokolwiek jubileuszu zwykle skłania do refleksji. Podobnie było ze świętem 25-lecia wolnej Polski. Podczas wielu uroczystych spotkań i debat różni dygnitarze robili swego rodzaju „rachunek sumienia”, wyliczając, co w ostatnim ćwierćwieczu było dobre, co się udało, a co się nie powiodło i ostatecznie – nie zakończyło sukcesem. Dokonywano analizy przede wszystkim zagadnień związanych z funkcjonowaniem polskiego systemu politycznego czy polskiej gospodarki. Jest to rzecz raczej zrozumiała, gdyż te wymiary są fundamentalne dla istnienia państwa. Ale jest jeszcze jeden obszar, którego nie można pominąć, zastanawiając się nad tym, co nam dała transformacja ustrojowa. To wymiar społeczny.

Społeczeństwo polskie w ciągu ostatnich 25 lat zmieniło się pod wieloma względami – stało się bardziej zróżnicowane, nowoczesne, z dostępem do wcześniej nieznanych dóbr, więc i bardziej konsumpcyjne, podniosła się jakość życia przeciętnego mieszkańca naszego kraju, jak też bardziej zauważalny jest relatywizm Polaków w różnych sprawach, w tym – w kwestiach moralnych czy religijnych. Obserwatorzy dokonujących się zmian wskazują, że „gonimy” Zachód i chcemy się do niego upodobnić. A zachód Europy to także procesy sekularyzacyjne czy też – jak pisał Władysław Piwowarski – dechrystianizacja¹. Biorąc więc pod uwagę 25-lecie wolnej Polski, nie można pominąć tak ważnej płaszczyzny funkcjonowania społeczeństwa polskiego, jaką jest płaszczyzna religijna. Eksploracji tego zagadnienia, a dokładnie jednego z przejawów religijności, jakim są praktyki religijne, dokonał ks. Janusz Mariański, przygotowując bardzo interesujące studium socjologiczne, doskonale wkomponowujące się w toczący się w 2014 r. dyskurs na temat spuścizny transformacji. Wydaje się, że rok wydania publikacji nie jest przypadkowy i idealnie uzupełnia socjologiczny obraz społeczeństwa polskiego o kondycję religijną, przynosząc odpowiedź na pytanie: W jaki sposób dokonujące się zmiany – zmiana systemu, akcesja Polski do Unii Europejskiej – wpłynęły na religijność Polaków?

Recenzowana publikacja to niezwykle interesujące opracowanie, którego walorem jest nie tylko bogata baza danych statystycznych, powoływanie się na liczne wyniki badań weryfikujące stawiane w pracy hipotezy, ale jej atutem jest także cytowanie różnych dokumentów kościelnych – adhortacji czy listów apostołskich, przemówień papieskich czy wypowiedzi hierarchów kościel-

¹ *Kościół i religijność w przemianie*, w: *Przemiany religijności społeczeństwa polskiego w świetle badań lubelskiego środowiska naukowego*, red. W. Piwowarski, J. Styk, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne 1993, s. 23.

nych, stanowiących dobrze dobrany komentarz analizowanych zagadnień. Warto dokładniej opisać zawartość omawianej pozycji, by przybliżyć Czytelnikowi wielość przedstawionych w niej treści.

Już wprowadzenie do wspomnianej publikacji to inspirujące zestawienie współczesnych opinii na temat polskiej religijności, zaczerpniętych m.in. z katolickich gazet, które tylko wśród niewielkiej części Polaków cieszą się popularnością. Oznacza to zatem cytowanie wypowiedzi mało znanych, a jednocześnie niezmiernie trafnie argumentujących pozytywne lub negatywne opinie o polskim katolicyzmie. Powoływanie się przez Autora na takie źródła świadczy o Jego docieklivości i chęci przekonania Czytelnika, że ewaluacja przemian polskiej religijności nie jest jednoznaczna, a zdanie współczesnych hierarchów kościelnych na ten temat warto znać. Oprócz tego we wstępie Autor przedstawia wyniki sondaży przeprowadzanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), chcąc niejako ukazać, iż właściwe zrozumienie dokonujących się przemian polskiej religijności może odbyć się z wykorzystaniem wiedzy socjologicznej. A może być ona pomocną m.in. dla ludzi Kościoła w lepszym rozumieniu postaw Polaków i ich potrzeb w zakresie duszpasterskim czy religijnym. We wprowadzeniu Autor podkreśla także, iż „nie spełniły się oczekiwania tych, którzy sądzili, że wraz ze zmianą systemu politycznego, zagwarantowaniem wolności religijnej, neutralnością światopoglądową państwa i wzmożoną aktywnością kościelną ustaną w naszym kraju procesy sekularyzacyjne. Raczej rozpoczęła się ich nowa faza” (s. 16). Autor wyjaśnia więc, że prawdziwa jest teza, iż polska religijność ulega przemianom, czego przejawem może być słabnący udział w praktykach religijnych (obowiązkowych i nieobowiązkowych), lecz nie są to zmiany gwałtowne. We wprowadzeniu czytamy również, że „polska witalność religijna jest przypadkiem szczególnym” (s. 8), co rozbudza ciekawość czytelniczą i rodzi pytanie – na czym owa specyfika polega? Można więc powiedzieć, iż w umiejętny sposób Autor publikacji zachęca do zapoznania się z zawartością opracowania.

Rozdział pierwszy *Praktyki religijne jako przejaw partycypacji kościelnej* znakomicie wprowadza Czytelnika w zagadnienie będące tematem recenzowanej książki. Na początku Autor wyjaśnia, iż „praktyki religijne to czynności nakazane lub zalecane przez Kościół” (s. 22), a następnie przedstawia analizowane w socjologii religii ich typologie – praktyki obowiązkowe – jednorazowe, obowiązkowe – powtarzalne, nadobowiązkowe, praktyki publiczne i prywatne, zwracając przy tym uwagę, iż „socjologiczne badanie praktyk religijnych ma duże znaczenie dla określenia religijności poszczególnych grup społecznych czy całego społeczeństwa” (s. 21). Jeśli zatem udział wiernych

w rytuałach religijnych spada, może to oznaczać osłabienie roli religii w życiu społecznym i pewne symptomy procesu sekularyzacji.

Autor podkreśla, iż „praktyki religijne stanowią ważny parametr religijności, zwłaszcza u katolików” (s. 30), stanowią bowiem uzewnętrznienie wyznawanej wiary w Boga i są przejawem przynależności do Kościoła. W dalszej części tekstu Czytelnik poznaje ewolucję praktyk religijnych w społeczeństwach nowoczesnych. Powołując się na liczne wyniki badań, Autor argumentuje, iż wartości religijne w społeczeństwach postindustrialnych tracą ważność. Kościoły często stoją puste, a wypełniają się jedynie podczas najważniejszych świąt czy też ważnych, jednorazowych momentów w życiu człowieka tj. chrzest, pierwsza komunia św., bierzmowanie, ślub czy pogrzeb (s. 35). Gdy analizujemy zatem poziom uczestnictwa wiernych w praktykach religijnych, nasuwa się wniosek o dość zaawansowanym procesie sekularyzacji w Europie (s. 41). Autor precyzuje, iż chodzi tu m.in. o kryzys religijności zinstytucjonalizowanej, „odkościelnienie” religijności i rozluźnienie więzi z Kościołem. Jednakże nie jest to prawidłowość uniwersalna, gdyż w wielu krajach, szczególnie w tych, w których katolicyzm jest silnie związany z kulturą narodową (Polska, Włochy, Irlandia) obok słabnącej religijności kościelnej (a zmiany te przebiegają znacznie wolniej niż w innych krajach), można zauważyć rewitalizację duchowości i rozwój religijności pozakościelnej. Religijność przybiera zatem inne formy (s. 44).

W dalszej części rozdziału Autor prezentuje wnikliwy opis sytuacji w społeczeństwie polskim, która różni się od tej obserwowanej w większości krajów Europy Zachodniej. Wynika to przede wszystkim ze społeczno-kulturowego charakteru polskiego katolicyzmu, gdzie bycie katolikiem, i w dodatku praktykującym, to swoista norma kulturowa (s. 47). Nic więc dziwnego, że rytuały religijne mają w naszym kraju nie tylko wymiar duchowy, lecz również narodowy i patriotyczny. Polska religijność przesiąknięta jest pobożnością ludową, wiele obrzędów czy rytuałów ma znaczenie symboliczne, a wierni masowo uczestniczą w różnych wydarzeniach kościelnych czy praktykach religijnych takich, jak nabożeństwa ludowe, np. Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, pielgrzymki, wizyty Papieża itp. Ma to swoje uzasadnienie historyczne.

Jak zauważa Piwowarski „Kościół katolicki w Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy, był od wieków Kościołem ludowym”². Ten typ Kościoła, według autora, wyróżnia nastawienie uniwersalne (ewangelia skierowana jest do wszystkich), przeakcentowanie religijności rytualnej w masach,

² *Socjologia religii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 2000, s. 275.

ekspansywne oddziaływanie na instytucje społeczne, podkreślenie zasady urzędu i roszczeń władczych, zdogmatyzowanie prawd wiary i zasad moralności³. Wynikająca stąd religijność ludowa też ma właściwe sobie cechy, tj. nacjonalizm wyznaniowy, czyli zespolenie elementów polskości i katolickości, społeczny charakter religii, związaną religii z życiem codziennym, religijność ludowa jest tradycyjna czy rytualistyczna⁴, pozbawiona bogatych i głębokich przeżyć religijnych, a wyraża się w masowym uczestnictwie w praktykach religijnych i posłuszeństwie kościelnym nakazom⁵. Piwowarski podkreśla, iż po II wojnie światowej Kościół katolicki znalazł się w Polsce w uprzywilejowanej sytuacji, stając się z czasem jedyną „opozycją” moralną i kulturową. „Będąc w opozycji, Kościół katolicki w swej strukturze i funkcjach pozostał Kościołem ludowym”⁶, pełnił głównie funkcje pozareligijne – integracyjną, opiekuńczą czy profetyczno-krytyczną. Sytuacja zmieniła się po przejściu od totalitaryzmu do demokracji, gdy szerzył się pluralizm, a Kościół ludowy zaczął przekształcać się w tzw. Kościół z wyboru⁷. Jednakże, obserwując dokonujące się przeobrażenia, Piwowarski dochodzi do wniosku, iż „religia jako wartość podstawowa należy do depozytu kultury narodowej”⁸, więc niemożliwy jest jej zanik czy wykorzenienie.

Analizując stan polskiej religijności, Autor recenzowanej książki podobnie wskazuje, iż „mimo dynamicznych przemian społecznych i kulturowych po 1989 roku Polacy nie odwrócili się od religii, a główne wskaźniki religijności pozostawały na względnie stałym poziomie, jednak od kilku lat nieco wyraźniej słabną” (s. 57). Nie są to zmiany tak spektakularne, jak w krajach Europy Zachodniej, jednak i w Polsce zauważa się spadek zaangażowania wiernych w praktyki religijne, co może oznaczać utratę szacunku do instytucji Kościoła i postępującą, powolną sekularyzację. Dokonujące się zmiany nie są niczym nadzwyczajnym, gdyż – jak zauważa Autor – „religia nie jest jakimś uniwersum

³ TENŻE *Kościół ludowy wobec potrzeb i problemów duszpasterstwa*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1983, s. 333-334.

⁴ S. CZARNOWSKI, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego, Dzieła*, t. I, Warszawa 1956, s. 88-107 – za: J. MARIĄŃSKI, *Przemiany religijności ludowej w środowisku wiejskim*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, s. 243-245.

⁵ A. GALEK, *Praktyki religijne jako przejaw pobożności ludowej. Na przykładzie wybranych społeczności lokalnych Lubelskiego Zagłębia Węglowego*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, s. 199.

⁶ PIWOWARSKI, *Socjologia religii*, s. 275.

⁷ Tamże.

⁸ *Kościół i religijność w przemianie*, s. 24.

zamkniętym i nieczułym na przekształcenia w szerszym kontekście społeczno-kulturowym” (s. 49).

Kolejne dwa rozdziały książki Mariański poświęcił opisaniu stanu wypełniania przez polskich wiernych obowiązkowych i nieobowiązkowych praktyk religijnych. I choć nie zawsze kryzys religijności zinstytucjonalizowanej oznacza osłabienie wiary, to w przypadku społeczeństwa polskiego można mówić o takiej zależności, gdyż „w społeczeństwie polskim religijność zawsze silniej manifestowała się na płaszczyźnie praktyk religijnych niż w dziedzinie doktryny religijnej czy moralnej” (s. 60). Autor stawia więc hipotezę, iż obserwowany w pierwszej i drugiej dekadzie XXI w. spadek praktyk religijnych o charakterze obowiązkowym jest świadectwem rozszerzania się procesów sekularyzacyjnych w naszym kraju. W dalszej części tekstu, powołując się na liczne doniesienia badawcze o zasięgu ogólnopolskim i lokalnym, uprawomocnia swoje stanowisko. Czerpiąc z bogatego, wieloźródłowego materiału opracowanego przez Autora, warto przytoczyć kilka interesujących wniosków.

Otóż szacunkowo „około dwie piąte dorosłych Polaków określa siebie jako praktykujących systematycznie, a około trzech czwartych jako praktykujących systematycznie lub niesystematycznie” (s. 70). Analizując autodeklaracje polskich wiernych w latach 1991-2012, można zauważyć „lekkie przesunięcie osób z kategorii praktykujących systematycznie do kategorii osób praktykujących nieregularnie lub rzadko” (s. 95). Wśród obowiązkowych praktyk religijnych mieści się uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. i mimo nieznacznego spadku sondaże opinii publicznej wskazują, że około połowa badanych Polaków deklaruje regularne uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej (s. 96). Interesującym jest także wniosek, iż niedzielną praktyką Polaków jest nie tylko uczestnictwo we Mszy św., lecz również dokonywanie zakupów w supermarketach. Można więc zauważyć rozdźwięk między poczuciem przynależności wiernych do Kościoła a przestrzeganiem jego zaleceń czy nakazów. Dla wielu mają one coraz częściej charakter fakultatywny.

Co ciekawe, badania dowodzą, iż uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej motywowane jest pobudkami religijnymi – chęć doświadczenia *sacrum*, posłuszeństwo wobec nakazów Kościoła. Ale zdaniem Mariańskiego jest także pewna niesprecyzowana grupa badanych, która motywowana jest czynnikami socjalizacyjno-tradycyjnymi czy kulturowymi. Jednak ze względu na fakt, iż kontrola i presja rodzinna czy społeczna dotycząca coniedzielnego uczęszczania do Kościoła znacznie zelżała, wypełnianie praktyk religijnych wymaga i będzie wymagało indywidualnego zaangażowania i inicjatywy. Autor opisuje także udział wiernych w spowiedzi i komunii wielkanocnej – to kolejne prak-

tyki obowiązkowe o charakterze powtarzalnym, zaznaczając, iż w przypadku tych rytuałów trudno o dane obiektywne, a źródłem wiedzy socjologa są jedynie tzw. autodeklaracje religijne wiernych.

Kolejne strony książki (rozdział III) to przedstawienie stopnia zaangażowania Polaków w praktyki religijne nieobowiązkowe, tj. częsta komunie święta, codzienna modlitwa, przynależność do ruchów i wspólnot religijnych, zamawianie intencji mszalnych itp. Można powiedzieć, iż praktyki nadobowiązkowe wyróżnia „wyjście” poza nakazy kościelne, a jednocześnie nawiązanie ściślejszej więzi z Kościołem czy parafią. Rytuály nadobowiązkowe mają wiele wspólnego z rytualizmem. Sądono więc, iż zmiana ustroju politycznego dużo w tym zakresie zmieni. Okazuje się jednak, że „przejście od totalitaryzmu do demokracji, od społeczeństwa losu do wyłaniającego się społeczeństwa pluralistycznego nie miało znaczącego w skutkach negatywnego oddziaływania na sferę praktyk religijnych” (s. 176). Zatem zdaniem Autora stwierdzenie, iż katolicyzm ludowy czy religijność ludowa w Polsce są w wyraźnym odwróceniu, jest przedwczesne (s. 176). W jaki sposób Autor argumentuje taki pogląd? – przeprowadzając wnikliwą analizę wielu badań dotyczących interesującej nas tematyki.

Sondaże opinii publicznej czy inne doniesienia socjologiczne wskazują, iż jedna trzecia Polaków modli się codziennie, tyle samo czyni to nieregularnie oraz taka sama część badanych zupełnie nie praktykuje modlitwy codziennej (s. 135). Autor co prawda wnioskuje o słabnącym „potencjale” modlitwy w społeczeństwie polskim, ale mimo wszystko wciąż istnieją środowiska katolików polskich, podtrzymujących tę ważną praktykę dewocyjną (np. osoby starsze, kobiety, osoby z niższym wykształceniem, robotnicy, rolnicy). Mariański dotarł także do informacji, z których wynika, że około 40% dorosłych katolików przynajmniej raz w roku zamawia intencję mszalną (s. 152) i również w odniesieniu do tej praktyki pobożnościowej zauważa się lekki spadek liczby wiernych gotowych do składania ofiar pieniężnych kapłanom. Niewykluczone, iż niemałe znaczenie ma w tym zakresie fakt ubożenia społeczeństwa polskiego przy jednoczesnym wzroście wysokości stypendiów mszalnych. Ale z kolei udział w pielgrzymkach czy rekolekcjach jako nadobowiązkowych praktykach religijnych ma się w Polsce bardzo dobrze i wyróżnia polski katolicyzm. Autor podkreśla, iż pielgrzymki mają w naszym kraju długą tradycję, a obok charakteru religijnego, były/są aktywnością o wymiarze patriotyczno-narodowym (s. 154). I jak donoszą wyniki badań, ostatnie dwie dekady XXI w. to wzrost liczby organizowanych pielgrzymek. Ponadto „zyskują na znaczeniu rekolekcje dla wybranych grup katolików, głównie tych zaangażowanych reli-

gijnie” (s. 160). Autor przedstawia także dane dotyczące obrzędów czy zwyczajów religijnych związanych np. ze świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Wielkim Postem. Na podstawie przeanalizowanych wyników badań niezwykle trafnie podsumowuje obserwowane trendy, pisząc: „utrzymywanie się obrzędów i zwyczajów religijnych na względnie trwałym poziomie wskazuje, że mamy tu do czynienia ze swoistym opóźnieniem kulturowym, w stosunku do szybkich przemian cywilizacyjnych. Obrzędy i symbole religijne nie utraciły swojego bezpośredniego sensu. Służą one integracji rodzinnej członków rodziny, społeczności lokalnej, parafii. Mimo istniejącej tendencji w kierunku sekularyzacji, tradycyjne symbole i formy religijne tracą tylko powoli na znaczeniu i sile przyciągania [...]. W dziedzinie praktyk i zwyczajów religijnych nie zauważa się gwałtownego procesu przechodzenia od religijności do niereligijności” (s. 174). Społeczeństwo polskie nie jest chronione przed wpływem prądów sekularyzacyjnych, lecz procesy te w naszym społeczeństwie nie przebiegają gwałtownie.

W kręgu zainteresowań Mariańskiego znajdowały się nie tylko dane ilościowe obrazujące stan religijności Polaków wypełniających bardziej lub mniej regularnie praktyki religijne obowiązkowe i nadobowiązkowe, lecz Jego uwagę skupiły również ich wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania społeczne. Zagadnienia te stanowią treść rozdziału czwartego i piątego.

Kiedy mowa o wewnętrznych uwarunkowaniach praktyk religijnych, przedmiotem zainteresowania są wewnątrzkościelne, czyli duszpasterskie czynniki oddziałujące na religijność Polaków. Wprowadzając w tę tematykę Autor książki przedstawia ciekawy opis przemian dokonujących się w Kościele Katolickim w Polsce po roku 1989. Jak podkreśla, „po 1989 roku Kościół katolicki stał się jednym z ważnych podmiotów na scenie publicznej i aktywnym uczestnikiem życia społecznego” (s. 184). Co więcej, polską religijność cechuje kościelność, w związku z tym dla wielu katolików w Polsce, „pozytywny stosunek do Kościoła ma ważne znaczenie jako wyznacznik osobistej religijności” (s. 186). Nic więc dziwnego, że Autor stawia pytania dotyczące zaufania Polaków do Kościoła i jego roli w społeczeństwie. Na podstawie przeanalizowanych wyników badań dochodzi do wniosku, że poziom zaufania społecznego do Kościoła jest w społeczeństwie polskim bardzo zróżnicowany – obok stosunkowo wysokiej jego rangi jako instytucji godnej zaufania nie brakuje głosów wobec niego sceptycznych czy nawet wrogich (s. 199). Polacy dobrze oceniają działania Kościoła w zakresie wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom wiernych w sferze duchowej, rodzinnej czy moralnej (s. 212), ale zarzucają mu duże upolitycznienie, nadmierne angażowanie się w życie publicz-

ne, rzadko interesują się tym, co Kościół katolicki ma do powiedzenia w różnych sprawach społecznych, poszerza się też grono katolików wyznających zasadę „religia – tak, Kościół – nie” (s. 194). Autor publikacji sygnalizuje, iż głosy krytyki nie mogą być przez Kościół niesłyszalne, gdyż w przypadku polskiego katolicyzmu rozluźnienie więzi z Kościołem może oznaczać osłabienie religijności. Kościół w Polsce musi być tego świadomy i powinien wewnętrznie się odnowić.

Pisząc o wewnętrznych uwarunkowaniach Mariański porusza też zagadnienie funkcjonowania parafii katolickich, będących centrum życia religijnego i społecznego. Parafia rzymskokatolicka już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. stała się przedmiotem żywych zainteresowań socjologów religii. Wśród głównych wątków badawczych znajdowało się zagadnienie przemian religijności polskich parafian, funkcjonowanie parafii jako ośrodka kształcenia i wychowania religijnego czy też kwestia struktury organizacyjnej parafii. „Z badań wynikało, że parafia znajduje się w stadium przemiany”⁹. I wydaje się, że proces ten wciąż trwa. Autor recenzowanej pracy podaje, iż „wskaźnik katolików identyfikujących się z parafią w społeczeństwie polskim zmniejszył się o około 10% i kształtuje się obecnie na poziomie około 70%” (s. 221). Dostępne wyniki badań sugerują, iż ruchy czy wspólnoty religijne działające przy parafiach cechuje pewien stan stagnacji, a to przecież parafia jako instytucja zakorzeniona lokalnie, instytucja społeczno-religijna jest najbliższej problemów wiernych i może skutecznie na nie reagować przy udziale wszystkich parafian. Autor, powołując się na opracowania różnych znawców tematyki, podkreśla, iż mimo obserwowanego w XXI w. osłabienia więzi parafialnej potencjał w postaci wiernych istnieje i ożywiona działalność duszpasterska może pozytywnie warunkować praktyki religijne Polaków.

Dopełnieniem przedstawionego wyżej zagadnienia są omawiane przez Mariańskiego zewnętrzne czynniki, mające wpływ na praktyki religijne. Mowa o fenomenie sekularyzacji oraz procesu modernizacji. Ostatni rozdział książki Autor poświęca tej problematyce.

By wyjaśnić Czytelnikowi, na czym polega związek między modernizacją, sekularyzacją a religią, Autor – cytując i powołując się na liczne opracowania – podkreśla, iż w klasycznym ujęciu „sekularyzacja jest punktem docelowym nowoczesnych zmian społecznych: im społeczeństwo jest bardziej zmodernizowane, tym bardziej staje się zsekularyzowane [...]. Religia staje się marginalnym zjawiskiem społecznym, traci swoją siłę i znaczenie w nowoczesnych

⁹ R. KAMIŃSKI, *Parafia katolicka w przemianie. W świetle badań socjologicznych w KUL*, w: *Przemiany religijności społeczeństwa polskiego*, s. 159.

i ponowoczesnych społeczeństwach” (s. 258). W innym swoim opracowaniu zauważa, iż „sekularyzacja jest fenomenem typowo europejskim, czy szerzej – charakterystycznym dla świata chrześcijańskiego. W innych krajach spoza naszej cywilizacji zmiany w religijności przebiegają inaczej, inne są ich przyczyny, trzeba je interpretować w świetle odmiennych pojęć i teorii”¹⁰. Z kolei w dalszej części recenzowanej pracy podaje, iż obecnie teza sekularyzacyjna jest poddawana krytyce, coraz częściej mówi się o desekularyzacji, o powrocie religii i jej sile w warunkach nowoczesności, o tym, iż tylko niektóre odmiany modernizacji niosą ze sobą sekularyzację. Podobną opinię wyraża Piwoński stwierdzając, iż „w przeszłości socjologowie religii zbyt ulegali tezie sekularyzacyjnej [...]. Okazało się bowiem, że sekularyzacja stanowi tylko jeden z czynników i aspekt bardziej ogólnego procesu przemian”¹¹. Nie ma jednak w tej kwestii jednomyślności, bo czym należy wyjaśnić rosnącą obojętność mieszkańców krajów postindustrialnych na wartości duchowe czy praktyki religijne?

Autor omawianego opracowania przedstawia bardzo ciekawą dyskusję dotyczącą związku między modernizacją a sekularyzacją i religią oraz szerzącym się pluralizmem społeczno-kulturowym, a podsumowując prowadzone rozważania w bardzo klarowny sposób wyjaśnia: „modernizacja społeczna i związane z nią różnorodne trendy społeczne nie działają na jakiejś nieuchronnej i deterministycznej zasadzie, niezależnej od idei i działań ludzi. Nie ma takiej z góry ustalonej konieczności, według której nowoczesne społeczeństwa muszą być – niejako z natury – świeckie i niereligijne. Czy takimi się staną czy nie zależy od decyzji ludzi, od ich świadomych wyborów, od niezamierzonych konsekwencji tych wyborów, od konkurencyjności i wpływów między różnymi grupami, od rozmaitych kontekstów społeczno-kulturowych. Uwarunkowania zewnętrzne związane z dyferencjacją społeczną, dobrobytem, pluralizmem i indywidualizmem, odgrywają pewną rolę współkształtującą kondycję religijną społeczeństw” (s. 280).

Jak w związku z tym wygląda sytuacja w Polsce? Czy procesy modernizacyjne, które miały miejsce po 1989 r. przyniosły sekularyzację? Autor uważa, iż transformacja ustrojowa „nie doprowadziła do zdecydowanego osłabienia tożsamości religijnej Polaków i wyraźnego spadku znaczenia społecznego Kościoła instytucjonalnego” (s. 283). Pierwsza i druga dekada XXI w. to czas przejawiania się trendów sekularyzacyjnych w społeczeństwie polskim, jednak

¹⁰ *Sekularyzacja, desekularyzacja, nowa duchowość. Studium socjologiczne*, Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS” 2013, s. 67.

¹¹ *Socjologia religii*, s. 185.

zmiany te przebiegają powoli, a bywa, że są hamowane. Dlaczego tak się w Polsce dzieje? Według Autora religijność Polaków jest „bardziej zewnętrzno-kulturowa, patriotyczno-narodowa, kościelna i wspólnotowa, mniej zaś refleksyjna z podbudową intelektualną, mniej konsekwentna w sferze postaw i zachowań moralnych (szczególnie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny), w mniejszym stopniu stymuluje do samodzielnego i indywidualnego doświadczenia wiary” (s. 285), czyli wciąż jest bardzo ludowa.

W dalszej części tekstu Janusz Mariański zastanawia się nad kolejnym zewnętrznym uwarunkowaniem praktyk religijnych jakim są procesy globalizacyjne. Przedstawia szereg hipotez dotyczących wpływu globalizacji na religię i Kościoły chrześcijańskie, omawiając pozytywne jak i negatywne skutki tej zależności. W odniesieniu do społeczeństwa polskiego Autor wskazuje, iż rok 2004 był dla Polski momentem rozpoczynającym spotkanie z globalizacją i póki co, polski katolicyzm cechuje bardziej lokalność niż globalizacja, jednak na wpływ tendencji globalizacyjnych Kościoł polski musi być przygotowany.

Wspomniany rok 2004 to akcesja Polski do Unii Europejskiej. Integracja europejska jest także rozważana przez Autora jako zewnętrzne uwarunkowanie praktyk religijnych Polaków. I mimo licznych sceptycznych głosów wieszczących zmasowany przepływ wartości i zsekularyzowanych stylów życia, które spowodują rozproszenie tradycyjnej polskiej religijności i zmierzch Kościoła ludowego (s. 313), polski katolicyzm ma się całkiem dobrze, a zachowywanie pewnego zakresu praktyk religijnych jest w naszym społeczeństwie swoistą normą kulturową (s. 313). Innym zagadnieniem, będącym konsekwencją wejścia Polski do Unii Europejskiej, są migracje zagraniczne. Nie ulega wątpliwości, iż „migracje są nie tylko problemem ekonomicznym, politycznym czy społeczno-kulturowym, ale także moralnym i religijnym o wielkim znaczeniu społecznym” (s. 320). Na ogół przyjmuje się, że emigracja negatywnie oddziałuje na religijność emigrantów. Wynika to m.in. z faktu, iż na obczyźnie, religia musi ustąpić miejsca ważniejszym kwestiom życiowym związanym z pobytem w obcym kraju. Ale są też bardziej optymistyczne przypadki – zdarza się, że na emigracji pogłębia się religijność emigrantów i bardziej świadomie przeżywają swoje chrześcijaństwo (s. 322-323). Może przyczynić się do tego duszpasterstwo emigracyjne, które pełni wielorakie funkcje – od religijnych, przez patriotyczne, terapeutyczne do wsparcia materialnego. Autor wskazuje, że procesy migracyjne i ich konsekwencje będą się pogłębiać, stanowiąc tym samym nowy obszar działania i wyzwanie dla polskiego Kościoła.

Zagadnieniem niejako spinającym analizowane w pracy treści jest ostatni podpunkt rozdziału piątego – *Przyszłość religii i Kościoła katolickiego w Polsce w opinii Polaków*.

Wracając do początku niniejszego tekstu, a dokładniej do wątku dotyczącego 25-lecia wolnej Polski, warto wspomnieć, iż w opinii Polaków Kościół jest obecnie postrzegany „jako instytucja ponosząca straty w swoim stanie posiadania («mniej ludzi wierzących»)» (s. 332). A zatem transformacja ustrojowa, według badanych, w sposób negatywny wpłynęła na polską religijność. Autor przytacza wiele wyników badań podejmujących zagadnienie przyszłości religii i Kościoła w Polsce, podkreślając, iż są to opinie bardzo subiektywne, na podstawie których trudno cokolwiek wnioskować. Jednak wśród wygłaszanych opinii z pewnością przeważają te pesymistyczne. Odnosząc się do czarnych scenariuszy Polaków, Autor książki przedstawia swoją hipotetyczną koncepcję zmian w religijności polskich katolików, tłumacząc, iż „zmiany będą zmierzać nie tyle w kierunku sekularyzmu (ateizm, indyferentyzm), ile raczej będą wiązać się z zakwestionowaniem Kościoła jako instytucji religijnej i społecznej zarazem. Wiodącą tendencją tych przemian będzie więc bardziej selektywność («miękką» lub «twardą») niż ateizm, odchodzenie od Kościoła w sensie instytucjonalnym niż od Transcendencji («wierzę w Boga ale nie w Kościół»). Dokładne scenariusze przemian religijności są jednak trudne do określenia» (s. 339).

Ostatnie stronicie książki, to podsumowanie zagadnień analizowanych w całej pracy. Autor odnosi je do pytania postawionego w ostatnim podpunkcie rozdziału piątego – do pytania o przyszłość religii i Kościoła w Polsce. Zagadnienie to do łatwych nie należy, trudno też znaleźć na nie jednoznaczną odpowiedź. Można przypuszczać, że wiek XXI bardziej niż schyłek wieku XX będzie naznaczony „pełzającymi”, czyli spowolnionymi procesami sekularyzacji, a Kościół musi być przygotowany na zmiany w religijności polskich wiernych, na ponowne poszukiwanie swego miejsca w życiu społecznym czy przestrzeni publicznej. I jest to rzecz naturalna, bo Kościół, w swoim wymiarze doczesnym zawsze próbował dopasowywać się do współczesności. Ważne jest jednak, by z zasięgu wzroku nie zniknęło przekonanie o jego sakramentalnej istocie.

Omawiana praca ks. Janusza Mariańskiego to książka, z którą powinien zapoznać się nie tylko socjolog, ale również każdy obywatel naszego państwa, któremu bliskie są wartości religijne, a sprawy Kościoła i kondycja religijna Polaków mieszczą się w kręgu jego zainteresowań. Lektura wspomnianej pracy pomaga zrozumieć dokonujące się od 25 lat zmiany w postawach i prakty-

kach religijnych mieszkańców naszego kraju, uwarunkowanych licznymi czynnikami o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Zapoznanie się z treściami opisywanymi przez Autora może być również pomocne w ukształtowaniu własnych opinii dotyczących stanu polskiej religijności, popartych zasadną argumentacją, którą będzie można przedstawić wszędzie tam, gdzie będą toczyć się spory o stan polskiego katolicyzmu czy przyszłość Kościoła w Polsce.

Emilia Kramkowska
Zakład Socjologii Edukacji i Gerontologii Społecznej
Uniwersytetu w Białymstoku

JANUSZ MARIAŃSKI, *Moralność w kontekście społecznym*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2014, ss. 333.

Śledząc literaturę socjologiczną ostatnich kilkudziesięciu lat, można dojść do przekonania, że namysł nad moralnością z perspektywy poznawczej oferowanej przez tę dyscyplinę naukową stał się domeną polskich badaczy. Do gruntownego pochylenia się nad tym faktem społecznym w połowie XX w. środowiska uczonych przekonywała Maria Ossowska. Stawiła wówczas trwałe podwaliny pod gmach tej subdyscypliny swymi wielkimi dziełami: *Moralnością mieszczańską*, *Podstawami nauki o moralności*, *Normami moralnymi*, *Myślą moralną oświecenia angielskiego*, *Socjologią moralności* itd. Godnym kontynuatorem rozpoczętego przez nią dzieła jest Janusz Mariański. Tematyką moralności zajmuje się od lat osiemdziesiątych XX w. Na jej temat napisał kilkanaście książek i kilkaset artykułów. Większość z nich ma charakter empiryczny. Omawia w nich wiele aspektów związanych z moralnością współczesnego społeczeństwa polskiego: systemem wartości, sensem życia, stosunkiem do śmierci, więziami i postawami moralnymi, dynamiką przemian obyczajów, etosem bezrobotnych itd. Jednak nie zaprzestaje na opisie i wyjaśnianiu materii moralnej, realizowanej w konkretnych praktykach społecznych. W twórczości Mariańskiego jest także miejsce na prace o charakterze syntetycznym i meta-przedmiotowym – z jednej strony zmierzające do formułowania uogólnień na temat faktów moralnych, szukania występujących prawidłowości, wskazywania zachodzących tendencji itp., a z drugiej – do budowania refleksji nad